

Sygn. akt I ACa 50/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Jadwiga Chojnowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 6 sierpnia 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) Spółki z o.o. w O.**

przeciwko **(...) Spółce z o.o. w P.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 5 listopada 2013 r. sygn. akt V GC 126/12

**1) zmienia zaskarżony wyrok i powództwo oddala;**

**2) zasądza od powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w O. na rzecz pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialności w P. kwotę 10.989 (dziesięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt dziewięć) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.**

## UZASADNIENIE

Powód (...) Sp. z o.o. w O. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Sp. z o.o. w P. kwoty 93.440 zł z ustawowymi odsetkami i kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazywał, że dochodzona kwota stanowi brakującą część ceny za sprzedaną pozwanemu linię do produkcji biopaliwa.

Pozwany wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania podnosił m.in., iż powód nie zamontował, ani nie uruchomił sprzedanego urządzenia zgodnie z umową, nie przekazał żadnej dokumentacji dotyczącej urządzeń i deklarowanego know - how w zakresie produkcji pelletu. Podnosił, że warunkiem zapłaty było sporządzenie protokołu potwierdzającego zamontowanie i uruchomienie urządzeń do czego nie doszło. Sprzedane

urządzenie okazało się niemal całkowicie zepsute, wymagało napraw i przebudowy, po uruchomieniu w kwietniu 2011 r. okazało się, że nie osiąga deklarowanej wydajności, ulega częstym awariom.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z 5 listopada 2013 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 93.440 zł z ustawowymi odsetkami: od kwoty 83.440 zł od dnia 03.11.2010 r. oraz od kwoty 10.000 zł od 01.12.2010 r. - do dnia zapłaty (pkt I), zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt II) oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 2.672 zł tytułem części opłaty od pozwu, od uiszczenia której powód został zwolniony.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że strony w dniu 02.08.2010 r. zawarły umowę na mocy której powód sprzedał pozwanemu linię do produkcji biopaliwa - pelletu, młyn do suszenia i wózek widłowy za kwotę 244.000 zł brutto. Kwota 65.000 zł miała zostać zapłacona w dniu załadunku do transportu wózka widłowego, młyna do suszenia i prasy, kwota 65.000 zł w dniu załadunku do transportu pozostałych przedmiotów, 104.000 zł po uruchomieniu wszystkich urządzeń i osiągnięciu przez linię wydajności minimum 1 tony gotowego produktu na godzinę przy użyciu słomy o wilgotności nieprzekraczającej 20% i kwota 10.000 zł po okresie 4 tygodni bezawaryjnej pracy linii. Powód zobowiązał się do przygotowania transportu i załadowania na samochód podstawiony przez pozwanego urządzenia w sposób umożliwiający bezpieczny transport do siedziby pozwanego, nie później niż w terminie do dnia 30.11.2010 r., a także do zamontowania i uruchomienia linii w terminie do 30.12.2010 r., wykonania przeglądu technicznego linii, który umożliwi sprawne działanie urządzeń na koszt kupującego, do kwoty 15.000 zł. Powód miał też przekazać pozwanemu informacje umożliwiające usprawnienie oraz optymalne wykorzystanie linii. Dostarczenie oraz zamontowanie i uruchomienie urządzeń miało zostać potwierdzone protokołem zdawczo - odbiorczym podpisanym przez strony.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, w dniu 03.08.2010 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 244.000 zł. Powód wydał pozwanemu urządzenia będące przedmiotem umowy. Pozwany w dniach 4 i 27 sierpnia zapłacił powodowi kwoty po 65.000 zł, nadto w dniu 2 listopada zapłacił kwotę 20.560 zł.

Sąd ustalił, że pozwany dokonywał napraw w zakupionych urządzeniach, większość z nich zastąpił nowymi. Nie zgłaszał powodowi na piśmie wad nabytego urządzenia, nie żądał ich usunięcia, ani nie odstąpił od umowy.

Pismem z 27 lipca 2011 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 93.440 zł. Z kolei pozwany, pismem z 1 sierpnia 2011 r. złożonym do Sądu Rejonowego w Olsztynie złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej podnosząc, że powód nie wywiązał się z umowy i twierdząc, że koszt usunięcia wad technicznych urządzenia i działań podjętych w celu uruchomienia linii wyniósł około 160.000 zł. Z zajętego w tym piśmie stanowiska kupującego wynikało, że wady linii uzasadniają obniżenie jej ceny, a rzeczywista wartość linii w stosunku do ceny zakupu jest niższa, niż 140.000 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym, uznając powództwo za uzasadnione Sąd Okręgowy powołał się na przepisy art. 556 § 1 k.c. i 563 k.c. i wyraził stanowisko, iż pozwany utracił uprawnienia z rękojmi za wady fizyczne rzeczy; nie dochował należytej staranności przy badaniu rzeczy, nie zgłosił wad powodowi niezwłocznie po ich wykryciu. Sąd uznał za niewiarygodne twierdzenia pozwanego, że dokonując zakupu używanego sprzętu nie domagał się prezentacji jego działania i przyjął bezwarunkowo zapewnienia powoda o jego dobrym stanie. Wskazał, że nawet gdyby wady urządzenia nie były widoczne przy oglądaniu linii u powoda, to z zeznań świadków wynika, że w momencie, gdy urządzenie dotarło do siedziby pozwanego tj. w sierpniu 2010 r. na pierwszy rzut oka było widać, że większość elementów linii nie nadaje się do użytku, poszczególne elementy były pocięte i popękane. W ocenie Sądu, już wówczas pozwany powinien skorzystać z uprawnień wynikających z rękojmi. Dalej Sąd wskazał, że z zeznań świadków wynika, że pierwsze próby złożenia urządzenia i uruchomienia go nie powiodły się. Sąd wskazał, że nawet wówczas pozwany nie odstąpił od umowy, nie zgłaszał na piśmie jakichkolwiek roszczeń. Rozpoczął natomiast we własnym zakresie naprawy urządzenia i wymianę jego poszczególnych elementów. Dopiero po wezwaniu do zapłaty reszty ceny, we wniosku o zawezwanie do próby ugodowej powołał się na wady urządzeń.

Zdaniem Sądu, w tych okolicznościach nie było zasadne czynienie ustaleń dotyczących szczegółowego zakresu wad. Sąd wskazał też, że obecnie, z uwagi na przeróbki, naprawy urządzeń i wymianę części elementów bezprzedmiotowe

jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu technicznego linii w momencie sprzedaży i możliwości technologicznych.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód wywiązał się z postanowień umowy. Wskazał, że w umowie brak jest zapisu odnośnie wydania dokumentacji przez powoda; pozwany nie wzywał też powoda do wydania dokumentów. W umowie nie ma również postanowień dotyczących przyuczenia pracowników pozwanego do obsługi linii, zapisu o know-how. Sąd uznał, że dokonując w dniu 2 listopada 2010 r. zapłaty kwoty 20.560 zł i wskazując jako tytuł płatności fakturę nr (...) pozwany uznał roszczenie powoda w tym zakresie. Za nieudowodnione uznał jego twierdzenia, że kwota ta miała zostać przeznaczona przez powoda na zakup części - taki obowiązek nie wynikał z zawartej umowy.

Jednocześnie Sąd wskazał, że wprawdzie z umowy wynikało, że dostarczenie, zamontowanie i uruchomienie urządzeń zostanie potwierdzone protokołem podpisanym przez strony, ale dokonanie tej czynności nie było warunkiem zapłaty ceny. Wskazał, że pozwany wpłacił dwie pierwsze raty. Trzecia rata miała zostać wpłacona po uruchomieniu linii i osiągnięciu wydajności 1 tony na godzinę. Pozwany 2 listopada 2010 r. wpłacił kwotę 20.560 zł, zatem do zapłaty z tego tytułu pozostała kwota 83.440 zł. Ostatnia z rat - 10.000 zł miała zostać zapłacona po 4 tygodniach bezawaryjnej pracy; skoro pozwany zapłacił część trzeciej raty, a nie udowodnił by w ciągu 4 kolejnych tygodni zgłaszał zastrzeżenia do pracy linii, tym samym za datę wymagalności kwoty 10.000 zł Sąd uznał dzień 1 grudnia 2010 r.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości pozwany domagając się jego zmiany i oddalenia powództwa oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

- naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 353<sup>1</sup> oraz art. 455 k.c. - polegające na zignorowaniu i pominięciu ustaleń stron umowy z 02.08.2010 r. w zakresie warunków wymagalności roszczenia powoda,

2) art. 120 k.c. poprzez wadliwe uznanie, iż roszczenie powoda stało się wymagalne, mimo niepodjęcia przez niego czynności, od których wymagalność roszczenia była uzależniona,

3) art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 535 k.c. poprzez niezastosowanie art. 65 § 2 k.c. i jednocześnie błędne zastosowanie art. 535 k.c., a w konsekwencji zaniechanie zbadania treści umowy i ustalenia jej celu z jednoczesnym błędnym przyjęciem - jedynie na podstawie nazwy czynności - iż strony zawarły umowę sprzedaży, na mocy której pozwany zobowiązany był do zapłaty całości wynagrodzenia po spełnieniu przesłanki z art. 535 k.c. - przeniesieniu własności rzeczy i jej wydaniu przez powoda,

4) art. 556 i nast. k.c. poprzez całkowicie bezpodstawne zastosowanie, w sytuacji, w której pozwany nie korzystał z uprawnień wynikających z rękojmi, lecz wskazywał na niewymagalność roszczenia powoda;

- naruszenie przepisów postępowania:

1) art. 212 w zw. z art. 217 k.p.c. polegające na zaniechaniu wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy, które są sporne i pominięciu (nierozpoznaniu) wniosku pozwanego zawartego w pkt 5 odpowiedzi na pozew o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny konstrukcji, budowy i oceny stanu technicznego maszyn i urządzeń przemysłowych na wskazane we wniosku okoliczności,

2) art. 190 k.p.c. przez jego niezastosowanie i błędne uznanie, że powód miał prawo dochodzić niewymagalnego świadczenia,

3) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez uznanie za udowodnione przez powoda zasadności roszczenia, mimo nieprzedłożenia przez powoda dowodów na podnoszone okoliczności, a w szczególności poprzez bezpodstawne

przyjęcie, że pozwany poprzez wpłatę kwoty 20.560 zł rzekomo uznał roszczenie powoda w zakresie całej kwoty wskazanej przez powoda na fakturze VAT nr (...),

4) art. 232 k.p.c. w zw. z art. 73 § 1 k.c. poprzez wadliwe ustalenie, iż pozwany nie zgłaszał powodowi na piśmie wad nabytego urządzenia przez co utracił uprawnienia z rękojmi - mimo, iż ani ustawa, ani zawarta między stronami umowa nie nakazywała pisemnego zgłoszenia wad oraz mimo, iż pozwany zeznaniami świadków wykazał, że wady były wielokrotnie zgłaszane ustnie, w tym w rozmowach telefonicznych,

5) art. 233 k.p.c. poprzez pogwałcenie i przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów,

6) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku;

- poczynienie błędnych i wewnętrznie sprzecznych ustaleń faktycznych.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja jest zasadna.**

Zasadnie podnosi skarżący, że niektóre z ustaleń Sądu pierwszej instancji nie znajdowały uzasadnienia w materiale sprawy. Należy do nich w szczególności ustalenie, że wpłata w dniu 02 listopada 2010 r. przez pozwaną spółkę kwoty 20.560 zł nastąpiła na poczet wynikającej z umowy ceny. Wprawdzie pozwana, jako tytuł płatności w przelewie wskazała „1/8/2010”, co może sugerować związek dokonanej wpłaty z należnością wynikającą z faktury, jednakże już w odpowiedzi na pozew podnosiła, że powód żądał od niej dodatkowej wpłaty „ponad 20.000 zł” na zakup części zamiennych do zamontowania w urządzeniach. W czasie przesłuchania przedstawicieli stron przed Sądem pierwszej instancji odnośnie tej okoliczności wypowiedział się tylko przedstawiciel powodowej spółki, natomiast strona pozwana nie była na tę okoliczność przesłuchana, chociaż brak zgodności w tej kwestii uzasadniał przesłuchanie także jej na tę okoliczność. Zeznania jej zostały uzupełnione w tej kwestii w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, oceniając zeznania obu stron należało dać wiarę stronie pozwanej. Z zeznań jej przedstawiciela wynikało, że kwota 20.560 zł została przelana na prośbę P. S. na zakup części, które miały umożliwić uruchomienie linii. Za niewiarygodne sąd odwoławczy uznał zeznania P. S., który twierdził, że była to kwota przelana na poczet umówionej ceny. Z jego wypowiedzi wynikało, że została ona przelana kiedy „generalnie w tym czasie miała już cała płatność nastąpić”, że pozostałą część kwoty pozwana zapewniała, że zapłaci później, „jak osiągnie większą wydajność”. Tymczasem przelew opatrzony jest datą 02.11.2010 r., zatem wcześniejszą, niż ustalony w umowie terminem płatności trzeciej raty należności, który miał nadejść - zgodnie z jednoznacznym brzmieniem umowy - po uruchomieniu przez powódkę wszystkich urządzeń (co miało nastąpić do 30.12.2010 r. wg § 1 pkt 5 umowy) i spełnieniu warunku z pkt 3, czyli po osiągnięciu przez linię gwarantowanej przez powódkę wydajności. Nie jest sporne, że powódka tego obowiązku nie wypełniła w tym terminie. Nie było przecież kwestionowane nawet przez powódkę, że uruchomienie linii nastąpiło dopiero w 2011 r. W tych okolicznościach, i przy uwzględnieniu zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwaną, którzy potwierdzili opóźnienie w montowaniu i uruchomieniu urządzeń i jako najwcześniejszy moment pierwszych prób uruchomienia linii wskazywali okres lutego/marca 2011 r., zeznania powoda w tej części, nie zasługiwały na wiarę.

Nadto, z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 kpc Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności twierdzeniom pozwanej, że dokonała zakupu linii do produkcji pelletu, bez prezentacji jej działania. Uszło uwadze Sądu, że przedstawiciel strony powodowej zeznając w charakterze strony, przyznał, że przed zakupem linia nie funkcjonowała „bo miał awarię sieci energetycznej, nie było prądu”. W tych okolicznościach zeznania pozwanej, że zdecydowała się na zakup linii jedynie w oparciu o zapewnienie powoda, że linia pracuje, jest sprawna i osiąga określoną wydajność były wiarygodne. Znajdowały one potwierdzenie także w zeznaniach świadka Z. S., który wraz z przedstawicielem pozwanej spółki był u powoda obejrzeć linię i podpisywał z upoważnienia pozwanej umowę. Natomiast za odosobnione, i nie zasługujące

na wiarę w tej części, należało uznać zeznania świadka M. S., według którego przedstawiciele pozwanej przed kupnem „oglądali jak się robiło, widać było jaka jest wydajność”.

Należy dodatkowo wskazać, że materiał dowodowy dawał podstawy do ustalenia, że w trakcie prób zestawienia i uruchomienia linii przez pozwaną, przedstawiciel powódki był informowany o jej wadach i występujących problemach. Okoliczność tę potwierdzają zeznania Z. S., który nadzorował jej montaż i uruchomienie, pośrednio także świadka zawnioskowanego przez powódkę - A. P. („padały zarzuty, że są kłopoty z maszyną”). Ponadto, wszyscy pozostali świadkowie pozwanej potwierdzili zły stan techniczny urządzeń, konieczność nie tylko drobnych napraw, ale także remontu granulatora i wymiany niektórych innych elementów składowych na nowe. Wynikało z ich zeznań, że kiedy udało się linię w końcu uruchomić, praktycznie było to inne urządzenie niż to, które było przedmiotem umowy.

Dodać należy, że słusznie skarżący podnosi, iż umowa stron nie przewidywała, że zawiadomienie o wadzie powinno mieć formę pisemną.

W pozostałym zakresie ustalenia Sądu Okręgowego znajdują oparcie w materiale dowodowym i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Rację ma jednak skarżący, że Sąd Okręgowy nie dokonał prawidłowej interpretacji umowy i nie rozważył należycie faktów związanych z jej wykonaniem, co spowodowało wyciągnięcie wadliwych wniosków prawnych, a w konsekwencji skutkowało uwzględnieniem powództwa bez należytej podstawy. Sąd wyciągnął niewłaściwe wnioski co do charakteru umowy stron i jej wykonania.

Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa oświadczenia woli ujęte w formie pisemnej, czyli wyrażone w dokumencie, ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. W procesie jego interpretacji podstawowe znaczenie przypada językowym regułom znaczeniowym. Mają one jednak zastosowanie dopiero wtedy gdy postanowienia umowy nie są dostatecznie jasne a przy użyciu reguł wykładni nie można nigdy dokonywać ustaleń sprzecznych z treścią umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., sygn. akt V CK 46/03 - LEX nr 602088). Nadto, przypisując zasadnicze znaczenie tekstowi dokumentu i językowym regułom znaczeniowym, wykładni poszczególnych wyrażań dokonuje się zarazem z uwzględnieniem całego kontekstu oraz związków treściowych występujących między postanowieniami zawartymi w tekście, a zatem nie można przyjąć takiego znaczenia interpretowanego zwrotu, które pozostawałoby w sprzeczności z pozostałymi składnikami wypowiedzi zawartymi w tekście umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2009 r., sygn. akt IV CSK 558/08, LEX nr 512966).

Mając powyższe na względzie, należy stwierdzić, że wbrew ocenie Sądu pierwszej instancji, zawarta przez strony umowa, nie była jedynie umową sprzedaży linii do produkcji pelletu. Wprawdzie strony tak ją nazwały, ale nie było pomiędzy nimi sporne i wynikało z tekstu umowy, że powódka zobowiązała się nie tylko do sprzedaży linii, ale również do innych świadczeń, które wykraczały poza zakres obowiązków właściwych jedynie dla sprzedaży rzeczy ruchomej. Powódka nie tylko zobowiązała się sprzedać urządzenie, przygotować do transportu, zamontować i uruchomić linię w siedzibie kupującego, nadto wykonać przegląd techniczny w terminie 30 dni od uruchomienia linii, ale również przekazać kupującemu informacje umożliwiające usprawnienie oraz optymalne wykorzystanie linii (§ 1 pkt 5 umowy). Można zatem stwierdzić, że zawierała ona również elementy umowy nienazwanej podobnej do umowy o udostępnienie know - how, bowiem zakładała przekazanie przez powódkę praktycznej wiedzy oraz doświadczenia, nie będących powszechnie znanymi, zawierającej informacje ważne i użyteczne z punktu widzenia wytwarzania pelletu.

Należy zwrócić uwagę, że ustalając cenę strony posłużyły się terminem „ceny sprzedaży urządzeń” czyli udostępnienie informacji nie zostało wycenione odrębnie w ramach umowy, której projekt sporządziła pozwana, co oznaczać musiało, że czynności te zostały wycenione łącznie, w ramach ceny sprzedaży urządzenia.

Nadto, w § 2 umowy, przy rozłożeniu zapłaty na raty, co do zapłaty raty 3 i 4 obok opisowego terminu zapłaty (po uruchomieniu wszystkich urządzeń i po okresie czterech tygodni pracy linii) obowiązek zapłaty tych rat uzależniono od zaistnienia określonych zdarzeń (spełnienia warunku z pkt 3 tj. osiągnięcia wydajności minimum 1 tony gotowego

produktu na godzinę przy użyciu słomy o wilgotności nieprzekraczającej 20% oraz w przypadku ostatniej raty - bezawaryjnej pracy linii przez okres 4 tygodni).

Pozwany zastrzeżenia te rozumiał w ten sposób, że jeżeli warunek nie zostanie spełniony, to nie będzie musiał płacić wskazanej części wynagrodzenia, co jak wynikało z zeznań M. M., wynikało „ze słownej gwarancji” sprzedającego. Takie rozumienie tej części umowy jest zgodne zresztą z literalnym jej brzmieniem, a nadto pozostaje w zgodzie z prawną istotą warunku wynikającą z regulacji zawartej w art. 89 k.c. Zgodnie bowiem z tym przepisem, powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej można uzależnić od zdarzenia przyszłego i niepewnego. W tym wypadku mamy zaś do czynienia ze zdarzeniami przyszłymi i niepewnymi (osiągnięcie deklarowanej wydajności i bezawaryjna praca linii). Zastrzeżenie tego warunku nabiera zresztą sensu, jeżeli się zważy, na podane przez pozwaną okoliczności zawarcia umowy: pozwana zainteresowana nabyciem linii z uwagi na zamierzenia rozpoczęcia produkcji pelletu i podpisane kontrakty, z których miała wywiązać się w nieodległym czasie, bez własnych doświadczeń w tej dziedzinie; oferta wyszukana na portalu Allegro, dotyczyła linii używanej, co do której nabywca nie mógł nie tylko ocenić jej pracy i wydajności, ale nawet stwierdzić, czy w ogóle działa z powodu poinformowania go przez zbywcę o awarii linii energetycznej, z drugiej strony deklaracje i gwarancje zbywcy, co sprawności i wydajności urządzenia, zapewnienia o konieczności wykonania jedynie przeglądu technicznego.

Można w oparciu o powyższe stwierdzić, że zapłata ceny ponad kwotę 130.000 zł została uzależniona od określonych warunków o charakterze zawieszającym. Niespełnienie warunku o takim charakterze powoduje, że nie powstają skutki czynności prawnej zawartej pod warunkiem, w tym wypadku - brak wymagalności zapłaty dalszej części umówionej ceny.

Należy mieć na względzie, że w ramach swobody kontraktowej strony mogły zawrzeć tego typu umowę, i zastrzec warunek odnoszący się tylko co do części skutków czynności prawnej.

Dochodząc zapłaty raty 3 i 4 powodowa spółka powinna wykazać spełnienie się warunków opisanych w umowie. To ona bowiem z tego faktu wyciąga korzystne dla siebie skutki procesowe - art. 6 k.c. Obowiązku temu nie podołała - nie przedstawiła ani protokołu zdawczo - odbiorczego, o którym mowa w pkt 5 § 1 umowy, ani nie wykazała w dostateczny w inny sposób swoich twierdzeń o zamontowaniu i uruchomieniu urządzeń i osiągnięciu przez nie gwarantowanej wydajności oraz ich bezawaryjnego działania przez okres czterech tygodni po uruchomieniu. Zawnioskowani przez powódkę świadkowie byli słabo zorientowani w tej kwestii, zeznawali ogólnikowo. Co do zdarzeń po sprzedaży linii świadek M. S. nie posiadał żadnej wiedzy, a A. P. nie posiadał wiedzy opartej o własne obserwacje, nie widział linii i nie mógł osobiście stwierdzić, jak ona pracowała i czy osiągnęła gwarantowaną wydajność, jakie były rzeczywiste przyczyny problemów z jej uruchomieniem i eksploatacją. Pełną wartość dowodową posiadają jego zeznania jedynie w tej części, w której odnoszą się do wykonania przez świadka i sprzedaży pozwanemu elementów do linii. Także zeznania przedstawiciela powódki P. S. były ogólnikowe, niekonsekwentne. Z jednej strony twierdził on, że wykonał swoje obowiązki umowne, z drugiej strony podawał, że nie mógł dokończyć procesu montażu i uruchomić maszyny, bo nie był wzywany, a „jak się nie dodzwonił, to nie jechał w ciemno”. Przegląd techniczny - według niego polegał na „rzuceniu okiem na urządzenia, urządzenia funkcjonowały”, miał być zrobiony w bliżej nie określonym czasie, pod nieobecność właścicieli. Zaprzeczał, aby informowano go o wystąpieniu jakichś problemów, z drugiej strony podawał, że „pojawiły się niespodzianki, że coś więcej trzeba wymienić” i utrzymywał, że strona pozwana akceptowała ten stan i nie składała reklamacji. Zeznania te nie znajdowały potwierdzenia w innym materiale dowodowym, nie wyjaśniały w przekonujący sposób przyczyn, dla których nie został sporządzony protokół zdawczo - odbiorczy, o którym mowa w ust. 5 § 1 umowy.

Spełnienie się warunków zapłaty 3 i 4 raty ceny tym bardziej nie wynika z zeznań świadków strony pozwanej.

Taki stan rzeczy nie pozwalał na przyjęcie, że ziszczyły się warunki, od których zależała wymagalność 3 i 4 raty ustalonej w umowie ceny. W konsekwencji, zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić i powództwo oddalić.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 kpc. Powódka, przegrywając ostatecznie proces w całości, jest obowiązana zwrócić pozwanej koszty procesu za obie instancje, tj. wynagrodzenie pełnomocnika za pierwszą instancję 3.600 zł + opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł + opłata od apelacji 4.672 zł + wynagrodzenie pełnomocnika za instancję odwoławczą 3.600 zł.